Temat: Bić się czy nie bić?

Cele:

- Powstanie styczniowe

- Praca organiczna

Po wojnie krymskiej w Kongresówce nastał od 1855 r. okres odwilży posewastopolskiej. Doszło wówczas do wzrostu nastrojów patriotycznych, a manifestacje i zamieszki z czasem powodowały nasilenie represji ze strony władz carskich. Lojalizm wobec ich reprezentowali Polacy skupieni wokół Aleksandra Wielopolskiego. Jednak opór nielegalnych stronnic Białych i Czerwonych oraz skierowane przeciw nim działania naczelnika rządu cywilnego doprowadziły w 1863 r. do wybuchu powstania styczniowego. Rząd powstańczy ogłosił uwłaszczenie chłopów, ale spory wewnętrzne o przyszły ustrój odrodzonej Polski osłabiły powstańców. Walki partyzanckie nie przyniosły końcowego zwycięstwa nad regularną armią rosyjską. W 1864 r. Rosjanie powiesili dyktatora powstania Romualda Traugutt, a także stracili lub zesłali na Syberię wielu uczestników zrywu oraz dokonali konfiskaty ich majątków. Na terenie wszystkich zaborów podejmowano pracę organiczną, w której zasłużyły się takie osoby jak Dezydery Chłapowski, Hipolit Cegielski i Karol Marcinkowski.

- Autonomia galicyjska

* 1853 - Wojna Krymska – wojna między Rosją a Turcją, Anglia i Francja opowiadają się po stronie Turcji, zwycięstwo strony turecko – angielsko - francuskiej, 1856 – podpisanie pokoju
* Wojna Krymska pokazała konieczność reform w Rosji
* 1861 – ukaz cara o zniesieniu poddaństwa chłopów i ich uwłaszczenie, ale tylko na terenie Rosji
* Królestwo Polskie – odwołanie stanu wojennego, ogłoszenie amnestii, złagodzenie cenzury, powstanie pierwszych samorządów, naczelnikiem rządu cywilnego został Polak Aleksander Wielopolski
* Czerwiec 1860 – śmierć wdowy po generale Sowińskim – początek demonstracji patriotycznych w Warszawie
* Wojska rosyjskie tłumią demonstracje, władze carskie idą na ustępstwa, wycofanie oddziałów rosyjskich z ulic Warszawy, powołanie Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego
* Zaognianie sytuacji politycznej: powstanie dwóch obozów:

Biali (ziemiaństwo i bogaci mieszczanie) – należy korzystać z tego, co car daje Polsce, A. Wielopolski zwolennik Białych

Czerwoni – należy przygotować powstanie, do którego powinni dołączyć również chłopi

* A. Wielopolski dowiaduje się o planach Białych i organizuje nadzwyczajny pobór do wojska carskiego, Branka miała obejmować młodzież podejrzaną o działalność niepodległościową, Wielopolski osobiści przygotowuje listy poborowe
* 22 styczeń 1863 – wybuch powstania styczniowego
* Powstanie Rząd Narodowy, proklamuje zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów
* 1864 – ukaz carski znoszący pańszczyznę i uwłaszczający chłopów
* Wiosna 1863 – do powstania przystępują Biali
* Powstanie styczniowe ma charakter partyzancki, słabe uzbrojenie powstańców
* Październik 1863 – dyktatorem zostaje Romuald Traugutt, organizuje zręby Wojska Polskiego, 1864 Traugutt zostaje aresztowany, osądzony i stracony
* Klęska powstania
* Okres prześladowań carskich, car likwiduje odrębność Królestwa Polskiego, powstaje Kraj Nadwiślański, wzmożona rusyfikacja, uczestnicy skazani na więzienie i konfiskatę mienia

Praca organiczna

* Prekursor Dezydery Chłapowski
* 1838 – Spółka Akcyjna Bazar – Hipolit Cegielski, Karol Marcinkowski
* Kasy pomocy wzajemnej Franciszka Stefczyka, spółdzielni Społem

Autonomia Galicyjska

* 1867 Galicja uzyskała szeroką autonomię, większość reprezentowała nurt lojalistyczny

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| |  | | --- | | **Bitwa Siemiatycka** | | |
| |  |  |  | | --- | --- | --- | | — | [Powstanie styczniowe](https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_styczniowe) | — | | |
| [Ilustracja](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Battle_of_Siemiatycze_1863.JPG) | |
| Czas | [6](https://pl.wikipedia.org/wiki/6_lutego) - [7 lutego](https://pl.wikipedia.org/wiki/7_lutego) [1863](https://pl.wikipedia.org/wiki/1863) |
| Miejsce | [Siemiatycze](https://pl.wikipedia.org/wiki/Siemiatycze) |
| Terytorium | [ziemie zabrane](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ziemie_zabrane) |
| Wynik | zwycięstwo Rosjan |
| **Strony konfliktu** | |
| |  |  | | --- | --- | | [Polska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polska) | [Rosja](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rosja) | | |
| **Dowódcy** | |
| |  |  | | --- | --- | | płk. [Władysław Cichorski](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Cichorski) płk. [Walenty Lewandowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walenty_Lewandowski) [Roman Rogiński](https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Rogi%C5%84ski) | gen. [Zachar Maniukin](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Zachar_Maniukin&action=edit&redlink=1) | | |
| **Siły** | |
| |  |  | | --- | --- | | ok. 4000 powstańców | 2500 żołnierzy | | |
| **Straty** | |
| |  |  | | --- | --- | | ok. 200 powstańców | ok. 70 żołnierzy | | |
| **brak współrzędnych** | |

**Bitwa Siemiatycka** – największa bitwa [powstania styczniowego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_styczniowe), stoczona [6](https://pl.wikipedia.org/wiki/6_lutego) i [7 lutego](https://pl.wikipedia.org/wiki/7_lutego) [1863](https://pl.wikipedia.org/wiki/1863) roku między rosyjskimi oddziałami gen. [Maniukina](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Zachar_Maniukin&action=edit&redlink=1), a polskimi oddziałami powstańców płk. [Walentego Lewandowskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walenty_Lewandowski), [Romana Rogińskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Rogi%C5%84ski) i płk. [Władysława Cichorskiego-Zameczka](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82aw_Cichorski).

**Przed powstaniem**

Już od 1860 roku miały miejsce w [Siemiatyczach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Siemiatycze) demonstracje patriotyczne, aczkolwiek miały one dość spokojny charakter. Nawet [ukaz uwłaszczeniowy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uw%C5%82aszczenie_ch%C5%82op%C3%B3w) z 1861 roku nie wywołał większych zamieszek, choć stało się tak w innych miejscowościach. Demonstracje były inspirowane przez okolicznych ziemian i przyjezdnych z [Warszawy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Warszawa). Po sumie w kościele śpiewano [*Boże, coś Polskę*](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bo%C5%BCe,_co%C5%9B_Polsk%C4%99), a młodzież w miasteczku chodziła w [konfederatkach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Konfederatka). Uprzykrzano życie urzędnikom carskim oraz miejscowemu duchownemu prawosławnemu. W roku 1862 z Siemiatycz wycofał się rosyjski garnizon, co pozwoliło konspiratorom działać swobodniej. Ówczesny właściciel miasteczka [Karol Fanshawe](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Karol_Fanshawe&action=edit&redlink=1) wyjechał za granicę na leczenie, pozostawiając dobra siemiatyckie w rękach ich dzierżawcy - Dąbrowskiego. Pałac księżnej [Anny Jabłonowskiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Jab%C5%82onowska) stał się magazynem broni, mundurów i żywności.

Tak jak w całej Białostoczyźnie, tak i w Siemiatyczach powstanie nie rozpoczęło się 22 stycznia 1863 roku, jednak w ciągu kilku następnych dni w miasteczku zaczęli gromadzić się ochotnicy.

[](https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Siemiatycze_bitwa1863.jpg)

bitwa

W pierwszych dniach lutego w Siemiatyczach doszło do połączenia partii Zameczka, idącej od strony [Łomży](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81om%C5%BCa), z partią Rogińskiego, podążającą od [Białej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bia%C5%82a). Dowództwo objął − jako naczelnik wojskowy Podlasia − [Walenty Lewandowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Walenty_Lewandowski). Powstańców było około 4000, atakujących Rosjan 2500.

Kontratak kosynierów zakończył się − z dużymi stratami − spalono całe miasto, zostały ok. 4 budynki. Powstańcom nie udało się − wobec przewagi ogniowej przeciwnika − utrzymać wcześniej opanowanego miasteczka. Ponadto brak było współdziałania polskich dowódców. Powstańcy − przy mało skutecznym pościgu wojsk rosyjskich − wrócili do Królestwa lub do [Puszczy Białowieskiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/Puszcza_Bia%C5%82owieska); Rogiński ze swymi ludźmi uszedł na [Białoruś](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bia%C5%82oru%C5%9B).

BITWA SIEMIATYCKA – BITWA POD SIEMIATYCZAMI  
  
6-7 lutego 1863 to data bitwy pod Siemiatyczami, rozegranej pomiędzy oddziałami powstańczymi dowodzonymi przez Lewandowskiego, Cichorskiego i Rogińskiego a wojskiem rosyjskim pod przywództwem gen. Maniukina. Bitwa rozegrała się na miejscowym cmentarzu i w jego okolicach (obecnie między ulicami Ciechanowiecką i Powstania Styczniowego). W wyniku dużej przewagi ogniowej Rosjan i nieudolnego dowodzenia oddziałami powstańczymi bitwa zakończyła się klęską. Po odniesionym zwycięstwie Rosjanie w odwecie ograbili i spalili miasto. Całkowitemu zniszczeniu uległ pałac Jabłonowskich, którego nigdy potem nie odbudowywano.  
  
  
BITWA SIEMIATYCKA - 6 - 7. II. 1863  
  
Przed powstaniem. Demonstracje patriotyczne zapoczątkowane w Warszawie 1860 roku odbiły się szerokim echem w całym Królestwie Polskim i poza jego granicami. Miały one miejsce również w Siemiatyczach. Odbywały się tu demonstracje podsycane przez wieści napływające z Warszawy oraz przyjezdnych warszawiaków. W czasie tych demonstracji patriotycznych, które odbywały się w miejscowym kościele śpiewano po sumie hymn "Boże coś Polskę". Jednakże po protestach siemiatyckiego proboszcza Rocha Boguszewskiego, zaprzestano śpiewów w kościele. Było to spowodowane pismem gubernatora grodzieńskiego z dnia 17.IX. 1861 roku, zawiadamiającym dziekanów rzymskokatolickich, że śpiewanie wewnątrz kościoła hymnów, podburzających jest surowo wzbronione, a duchowni obwinieni o pobłażanie im, będą podlegali odpowiedzialności prawnej. Jak pisał Grebieńszczykow: "ówczesny proboszcz kościoła Roch Boguszewski widział w śpiewie pieśni nie tylko przeciwrządowe wystąpienia ale naruszenie świętości kościoła i starał się wszystkimi siłami przeszkodzić tym demonstracjom w kościele. Za swoje postępowanie nie miała zaufania i nawet był podejrzewany przez miejscowych". W wyniku tego zakazu i obaw księdza śpiewy odbywały się przy przydrożnych krzyżach i świętych miejscach.   
  
Po mieście paradowano w konfederatkach i czamarkach, objawiając w ten sposób wrogość wobec rosyjskich funkcjonariuszy, w szczególności wobec miejscowego popa prawosławnego Romana Lacewicza. Grebieńszczykow pisał: "Prawosławny ksiądz Lacewicz w tym czasie spotykał się ze zniewagą. On i cała jego rodzina nie mogła pokazać się w miasteczku, aby przy spotkaniu z młodzieżą nie być wyzywanym i wyśmiewanym. I nawet w swoim ubogim domu nie mógł być spokojny. Nieraz wysłuchiwał on młodzież odzianą w czamarki i konfederatki urządzające mu kocią muzykę i podobne owacje"   
  
Zrewolucjonizowana część miejscowej szlachty i okolicznych ziemian wywierała presje na współobywateli zbyt lojalnych wobec rosyjskich władz. Jak stwierdzał Miłowidow: "akty terroryzmu w miasteczku Siemiatycze przeciwko osobom, które nie zgadzały się na ruch powstańczy - zaczęły się już dawno. Np. w nocy z 17 ma 18 maja 1862 roku na drzwiach kościoła rzymskokatolickiego i na domach naklejano rysunki przedstawiające suche drzewo z przywiązanym do niego sznurem zakończonym pętlą i knutem, na rysunkach tych był zrobiony następujący napis: "Na podłego Szepietowskiego z Lisowa". Rysunki te zrobiono przeciwko ziemianinowi Szepietowskiemu, który nie wiązał się z większością okolicznego rewolucyjnego "dworaństwa". Brak informacji, kto mógł być autorem owego rysunku i dlaczego ów Szepietowski z Lisowa tak bardzo zawinił, że chciano go powiesić.   
  
Sytuacja w miasteczku stała się coraz bardziej napięta. W roku 1862 miasto opuściły wojska rosyjskie. Prawdopodobnie było to w grudniu, jednakże przyczyny opuszczenia miasta przez żołnierzy rosyjskich nie są mi znane. Po wyjściu wojsk carskich zdaniem Grabieńszczykowa Siemiatycze stały się: "zbornym punktem polskich rewolucjonistów i miejscem przygotowań do buntu". W tym samym czasie Siemiatycze opuścił Karol Fanshawe, właściciel dóbr siemiatyckich. Zaistniałą sytuację wykorzystał zarządca majątku Dąbrowski, gromadząc w pałacu broń, mundury i żywność. W czynnościach tych wspierali go: kontroler skarbowy Stanisław Songin oraz ziemianin z rejonu Bielska Podlaskiego - Bronisław Rylski.   
  
Sytuację w Siemiatyczach przed powstaniem opisuje tajny raport bielskiego urzędnika ziemskiego Ławorko dla I.W. Gallera, gubernatora cywilnego i wojskowego grodzieńskiej guberni z dnia 21 lutego (5.III) 1863 roku. : "Rozpatrując całkowicie tajne doniesienia z 11 II (23.II) Nr 257 opracowane osobiście w miasteczku Siemiatycze na temat przygotowań, zabezpieczenia i zasiedlania powstańców w domu ziemianina Fienszaw i jego wyjazdu stamtąd dwa dni przed przybyciem tu generał - lejtnanta Maniukina, udałem się na miejsce i przy pomocy duchownego cerkwi prawosławnej Lacewicza i z zeznań miejscowych Żydów i mieszczan - chrześcijan, odkryłem co następuje: że do pojawienia się w Siemiatyczach z 18 na 19 I (30-31) powstańców nie było żadnych przygotowań w domu ziemianina Fienszaw, ani w samym miejscu, że powstańcy przywieźli ze sobą z Królestwa Polskiego wszystkie zapasy, że ziemianin Fienszaw po powrocie z zagranicy, gdzie się leczył - mieszkał w Siemiatyczach około 2 miesięcy i wyjechał z rodziną do Warszawy 20 I 1863 roku. Powstańcy pojawili się w Siemiatyczach z 18 na 19 stycznia, najpierw nieliczni, a na drugi dzień tj. 20 stycznia, zaczęli przybywać stopniowo większymi partiami z Królestwa Polskiego. Pod nieobecność ziemianina Fienszaw przedstawiciele powstańców zajęli jego zamek i utworzyli swoje kierownictwo, zmusili do pogodzenia się z nimi mieszkańców, a jeśliby ktoś chciał się do nich odłączyć i pójść do kierownictwa miejscowego (rosyjskiego) rozstawili stałe warty, zabraniając groźbami opuszczać to miejsce. Formowali tam swoje partie, zbrojąc je i zaopatrując w zapasy przy pomocy miejscowych rzemieślników. W formowaniu partii powstańczych brały znaczący udział następujące osoby:   
były urzędnik akcyzy Songin, który mieszkał w Siemiatyczach  
kierujący majątkiem Siemiatycze mieszkaniec Królestwa Polskiego Dąbrowski,  
jego kuzyn z Królestwa Polskiego Mrozowski,   
felczer z majątku Siemiatycze - chłop Wysocki  
sługa w akcyzie Piotrowski  
ziemianin z Królestwa Polskiego - Rylski  
  
Raport ten wydaje się jednak nieścisły. Bardziej prawdopodobne jest to, iż przygotowania do powstania miały miejsce w Siemiatyczach już wcześniej, przed przybyciem powstańców. Świadczyć o tym może relacja Grabieńszczykowa, jak i działalność Stanisława Songina, aktywnego konspiratora związanego z Walerym Wróblewskim i Feliksem Różańskim. Od kwietnia 1862 roku wydawali oni miesięcznik "Mużycka prawda" (Chłopska Prawda), konspiracyjną gazetę w języku białoruskim, skierowaną przede wszystkim do chłopów białoruskich".   
  
Kolejny raport zarządcy bielskiego z 31 XII 1862 r. donosił o odkryciu we wsi Czartajew, oddalonej o cztery wiorsty od Siemiatycz, książeczki z dziesięcioma kartkami, którą ktoś nieznajomy podrzucił. Była to "Mużycka Prawda", co także może dowodzić istnienia organizacji konspiracyjnej w Siemiatyczach" Swój udział w przygotowaniach do powstania mieli również siemiatyccy Żydzi. Zaopatrywali oni w proch i nabije oddziały powstańców na Podlasiu. Siemiatyccy Żydzi kupowali dla komisarza województwa podlaskiego Romana Rogińskiego proch i kapiszony. W swoich zeznaniach Roman Rogiński mówił, iż "poruczonym było doktorowi Czarkowskiemu uczynić zapas prochu i pistonów, które był dostarczony przez Żydów z Brześcia i Siemiatycz.   
  
Koncentracja powstańcza. Kiedy 1 lutego 1863 roku w kilka dni po wybuchu powstania Prowincjonalny Litewski Komitet zmienił nazwę na Prowincjonalny Rząd Tymczasowy, oraz zatwierdził manifest i dekret Centralnego Komitetu Narodowego, powstanie na Litwie stało się faktem dokonanym. Natychmiast zostały rozesłane instrukcje z 25 stycznia. Pierwsza z nich dla urzędników wojskowych została opatrzona wstępem: "Dla nie dozwolenia najazdowi zwrócenia wszystkich sił swoich na Kongresówkę, w której powstanie rozwinęło się pomyślnie, wszystkie powiaty Litwy i Białorusi powinny się poruszyć i rozpocząć walkę."  
  
Po wydaniu owych instrukcji Siemiatycze stały się miejscem koncentracji powstańczej. Pierwszy przybył do miasta Stanisław Songin, który zaczął formować oddziały powstańcze. Ciche i spokojne miasteczko, ożywiające się tylko regularnym co tydzień targiem, raptem napełniło się ruchem i gwarem, jakiego pewnie od czasu swego założenia nie widziało. Wszystkie domy zajęte zostały przez przybywających ciągle ochotników. Jednakże w celu koncentracji oraz podzielenia na oddziały ulokowani oni zostali w budynku byłego klasztoru, w którym założono tymczasowe koszary wojskowe. Zakwaterowani tu ochotnicy zaczęli żyć hulaszczo, prawdziwie po obozowemu.   
  
Tymczasem zaczęto zbieranie broni i amunicji. Zbierano kosy i przysposabiano ładunki, by każdy żołnierz miał dostateczną ich ilość. W związku ze zwiększającą się liczbą ochotników pałac właściciela Siemiatycz - Fenshawe, został zamieniony na koszary oraz główną kwaterę -powstańczą. Przystąpiono do nauczania młodych żołnierzy musztry i obowiązków służby obozowej. Dowództwo nad oddziałem objął Bronisław Rylski, ziemianin z rejonu Bielska, zaś Songin zajął się administracją wojskową.   
  
Wydarzenia na Podlasiu sprawiły, że w początkach lutego ku Siemiatyczom zaczęły ściągać oddziały powstańcze z województwa podlaskiego, z południowej części białostocczyzny, a nawet z łomżyńskiego. Jako pierwszy pojawił się w miasteczku Władysław Roman Cichorski "Zameczek", geometra z zawodu, przed powstaniem działacz agitacyjny w okręgu tykocińskim oraz organizator z ramienia Komitetu Centralnego województwa łomżyńskiego. Przywiódł on ze sobą około 2 tysięcy powstańców sprawdzonych m.in. w bojach o Suraż, Tykocin i Rutkę. Do Siemiatycz przybył z Ciechanowca, gdzie dozbrajał, organizował i ćwiczył swój oddział, do którego bezustannie napływali nowi ochotnicy. (...) Cichorski w Siemiatyczach zjawił się 3 lub 4 lutego.   
  
W miarę upływu czasu, dnia 7 lutego w Siemiatyczach następuje koncentracja oddziałów podlaskich. Po bitwie węgrowskiej (3 lutego) oddziały Władysława Jabłonowskiego oraz Jana Matlińskiego "Sokoła", nie ścigane wkraczają do Sterdyni i zatrzymują się tu na nocleg. 4 lutego uszczuplony na skutek dezercji oddział przeszedł Bug w okolicach Krzemienia i Grannego i pomaszerował na południe wzdłuż rzeki. Od Wierzchucy oddział skierował się ku Siemiatyczom.   
  
W stronę Siemiatycz kierował się również Roman Rogiński, najaktywniejszy z dowódców podlaskich. Jego oddział w początkach powstania przeprowadził śmiały atak na Białą Podlaskę. Ścigany przez siły rosyjskie skierował się do Janowa Podlaskiego, a stamtąd w stronę Niemirowa. 4 lutego Rogiński przeprawił się przez Bug w Niemirowie skutecznie osłaniając własne ruchy przed nacierającymi kozakami. Z Niemirowa udał się do Wyczółek, gdzie przybył około północy i spędził tu 1,5 doby. 5 lutego nawiązał kontakt z oddziałem Zameczka - Cichorskiego, stojącym już w Siemiatyczach. Na swój list otrzymał od Zameczka odpowiedź z propozycja współdziałania, toteż 6 lutego wyruszył z Wyczółek do Siemiatycz. Około godziny 22.00 w odległości 3 km od miasteczka zatrzymał się na odgłos toczącej się walki i wysłał na rozpoznanie szefa sztabu Walerego Goriana z oddziałem kawalerii. Po otrzymaniu wiadomości o pomyślnym odrzuceniu nieprzyjaciela Rogiński przenocował w miejscu postoju. Następnego dnia tj. 7 lutego o godz. 8.00 przybył do Siemiatycz i rozłożył swój oddział w pustych barakach szpitalnych na skraju miasteczka, a sam udał się do Cichorskiego.   
  
Tymczasem naczelnik wojskowy województwa podlaskiego płk Walenty Lewandowski, poszukując oddziału Rogińskiego dowiedział się, że powstańcy kierują się za Bug i rusza do Sterdyni. Po drodze spotkał oddział dr Władysława Czarkowskiego (...) Po przejściu przez Bug, Lewandowski, słysząc odgłosy bitwy ruszył ku Siemiatyczom. Dotarł tu 7 lutego nad ranem. Tak więc 6 lutego prawie wszystkie siły powstańcze Podlasia znalazły się za Bugiem, a dowództwo nad nimi miał objąć płk Lewandowski. Był to ruch samorzutny, nie koordynowany i nie planowany, co kryło w sobie groźbę improwizacji. (...)  
  
7 lutego 1863 roku doszło w Siemiatyczach do największej koncentracji oddziałów powstańczych w powstaniu styczniowym. Najważniejszy oddział Cichorskiego - Zameczka liczył około 2000 ludzi, z czego pewną część stanowiły oddziały mieszczan pod dowództwem Bronisława Rylskiego (...) Drugi pod względem liczebności był oddział pod dowództwem Romana Rogińskiego. Oddział ten liczył około 1000 ludzi. Rogiński zorganizował go opierając się n instrukcji Ludwika Mierosławskiego, znanej mu jeszcze ze szkoły w Cuneo. Sugerowała ona konieczność posiadania w pułkach trzech podstawowych rodzajów broni: kosynierów, strzelców, jazdy.   
  
Siły powstańców w mieście liczyły około 3400 - 3500 ludzi, z czego oddział Zameczka miał około 2000, oddział Rogińskiego około 1000 ludzi i Lewandowskiego około 500. Najwięcej było kosynierów, bo ponad 2000 ludzi, strzelców koło 600 uzbrojonych w strzelby myśliwskie i częściowo w zdobyte karabiny rosyjskie, oraz około 600 jazdy. Jednocześnie od strony Drohiczyna maszerował oddział Jabłonowskiego i Matlińskiego liczący około 800 ludzi. W sumie więc całe zgrupowanie siemiatyckie liczyło około 4300 powstańców. (...) Oddziały, które przybyły do Siemiatycz były dość dobrze zaopatrzone. Sam Rogiński prowadził tabor złożony ze stu wozów z żywnością umundurowaniem i bronią. Oddział Zameczka, który najdłużej stał w Siemiatyczach, zaopatrzony był najlepiej. Posiadał dość dużo broni, prowiantu i amunicji. (...) Siemiatycze nie odgrywały w planach Cichorskiego zasadniczej roli militarnej, zaś obronę miasta wymusili na nim Rosjanie, którzy szybko zbliżali się do Siemiatycz. 6 lutego 1863 dojdzie tutaj do bitwy.   
  
  
Pierwszy dzień bitwy. Około godziny 15.30 kolumna Maniukina w składzie siedmiu rot piechoty, sotni kozaków i czterech dział (razem 1,5 tys żołnierzy) podeszła pod Siemiatycze. Jak pisał Cichorski: "Ledwie można było wydać rozkazy wojsku, już przednia straż moskiewska zaczęła wymieniać strzały z naszemi pikietami, które powoli wycofywały się ku miastu. Moskale, a szczególnie Kozacy prawie jednocześnie z naszym podjazdem przybyli pod miasto". Kozacy według założeń taktyki wojsk carskich mieli utrzymać łączność ogniową z przeciwnikiem do czasu podejścia piechoty i artylerii. Jeszcze przed przybyciem nieprzyjaciela Cichorski obsadził pozycje swoimi oddziałami: "Maniczewski otrzymał rozkaz udania się ze swoją kompanią strzelców dla obsadzenia cmentarzy i bronienia przystępu do nich nieprzyjaciela. Kompania Lutyńskiego zajęła linię po lewej stronie traktu ponad łączką w tymże samym celu uderzenia z boku na nieprzyjaciela. Druga część kosynierów ulokowana pod cmentarzami od strony miasta, miała być użyta do ataku na czoło nieprzyjaciela. Kawalerya ustawiona w Rynku miała być użyta stosownie do potrzeby. Pałac, czyli nasz tył, zajmował oddział Siemiatycki. Obóz zaś nasz gotowy na wszelki wypadek wyciągnął ku brzegowi ze stosowna eskortą i tak miał oczekiwać dalszych rozkazów".   
  
Jeszcze przed godz. 16.00 Rosjanie rozpoczęli ostrzał artyleryjski, kierując ogień głównie na zabudowę miasteczka, a nie na cmentarz, toteż nie spowodowali strat i zamieszania w ugrupowaniu powstańczym. Wkrótce zresztą zaczął padać rzęsisty deszcz, pożary przygasły, zrobiło się ciemno. Maniukin mógł sądzić, że "Zameczek" opuścił Siemiatycze, lub rozpoczął właśnie manewr wycofywania. Pchnął zatem ku miasteczku dwie kompanie młodego wojska, około 400 żołnierzy pod dowództwem płk Felimonowa. Atak nastąpił od północy w kierunku cmentarza i kierował się ku miastu ulica Ciechanowiecką. Cichorski umieścił większość sił za murem cmentarza i tu Polacy przeczekali bez większych strat ostrzał artyleryjski. Powstańcy podpuścili nacierających na bliską odległość i dopiero kiedy żołnierze rosyjscy podeszli do muru na odległość strzału, powstańcy otworzyli gwałtowny ogień ze strzelb i karabinów, wywołując zamieszanie wśród rosyjskiej piechoty.   
  
Cmentarz leżący na wzgórzu, przez samo ukształtowanie terenu stanowił dobry punkt obronny. Kolejne ataki piechoty rosyjskiej nie przyniosły rezultatów. Pierwszą ofiarą był płk Felimonow jadący konno i sprawdzający wojsko, nigdy jeszcze nie będące w ogniu. Wyłączenie naczelnika z boju miało bardzo negatywne znaczenie - roty zmieszały się. Natychmiast dowództwo przejął sztabskapitan Heins, szef sztabu gen. Maniukina i poprowadził wojsko do kolejnego ataku. Heins jednak nie mógł z niedoświadczonymi i zmieszanymi plutonami zdobyć silnie bronionej bramy cmentarnej. Działania Rosjan utrudniał ponadto deszcz, wiatr, pagórkowaty teren i zapadająca ciemność. Wszystko to zmusiło gen. Maniukina do wycofania piechoty spod cmentarza daleko za miasto, w rejon stanowisk artylerii. Cichorski pisał: "zaczął się regularny bój - ogień tyralierski szedł z obydwu stron przerywany tylko gęstymi strzałami armatnimi kartaczami: kulami żelaznemi na miasto skierowanemi.. - Pozycja moskali była wyższą od miasta i dlatego strzały armatnie nic nam nie szkodziły gdyż wszystkie górowały - Noc już nastała i tak ciemno, że jeden drugiego nie widział a ogień tyralierski nie ustawał i strzały armatnie gęsto puszczane jedynie oświecały pole bitwy. Moskale najwyraźniej nie śmieli nas atakować..."   
  
Około godz. 19.00 Rosjanie wycofali się. Trudno ustalić czy najpierw kpt Heins dał rozkaz odwrotu, czy wcześniej nastąpił kontratak kosynierów "Zameczka". Dowódca polski stwierdził po walce, że to on dał hasło i poprowadził polskie uderzenie. Zachęceni cofaniem się nieprzyjaciela powstańcy przystąpili do natarcia. Do ataku poprowadził kosynierów Karol Frycze. Za kosynierami postępował z tyłu "Zameczek". Powstańcy, śpiewając dla dodania sobie animuszu "jeszcze Polska nie zginęła", szli do ataku jak najbardziej zahartowane wojsko liniowe. Zameczek pisał:   
  
"Kosynierzy energicznie ruszyli naprzód i jeden już tylko usłyszano strzał armatni kartaczami, który położył trupem jedenastu dzielnych kosynierów i Zameczkowi ubił konia - Strzał ten i upadek Zameczka powstrzymał na chwilę kosynierów. Zameczek któremu nic się nie stało zdążył zeskoczyć z upadającego konia".   
  
  
Zakończenie dnia pierwszego  
  
Atakujący powstańcy zdobyli dwa działa, które bezpośrednio wspierały rosyjskie natarcie, a podczas odwrotu ugrzęzły w błocie. Dwa pozostałe, ustawione na linii wyjściowej do ataku, otworzyły ogień kartaczy do zbliżających się kosynierów. Salwami strzelały i stojące tu kompanie. Kosynierom udało się dotrzeć do dział na odległość 60 kroków, lecz ogień batalionu piechoty zdziesiątkował szeregi atakujących i zmusił ich do odwrotu. - "W tym czasie zaczął wiać silny wiatr, padał deszcz, niebo zachmurzyło się i zrobiło się całkowicie ciemno. Mając na uwadze, aby nie szturmować miasteczka nocą wojskiem, które pierwszy raz było w ogniu, generał Maniukin rozkazał odwrót" - pisał rosyjski oficer, uczestnik bitwy. Padający deszcz i ciemności sprzyjały przerwaniu boju. Należy zaznaczyć, iż prawie nigdy wojska carskie nie prowadziły podczas powstania styczniowego działań nocą uważając je za zbyt niebezpieczne. Z zapadaniem zmroku walkę przerywano i wojsko wkraczało na nocleg do najbliższej miejscowości.   
  
Tak też stało się pierwszego dnia bitwy siemiatyckiej. Wojska rosyjskie wycofały się do odległego o 4 km Czartajewa, wysyłając jednocześnie gońców do pobliskich garnizonów z wezwaniem o pomoc. Ciemność, rzęsisty deszcz o wrażenie jakie wywołało w szeregach rosyjskich polskie kontrnatarcie, przerwały walkę. Jeszcze tylko pół godziny dwa działa rosyjskie strzelały w kierunku miasteczka, a piechota odchodziła stopniowo aż do północy.   
  
Zameczek, który mógł uważać się za zwycięzcę, ponieważ utrzymał swoją pozycje, szykował się do wyjścia z Siemiatycz i wyprawił drogą do Drohiczyna tabory, wozy z amunicją i prawdopodobnie rannych. Zaraz po bitwie, jak pisał Grebieńszczykow "do domu księdza prawosławnego, który stał najbliżej pola walki przynoszono rannych powstańców, którym robiono prowizoryczne opatrunki i zabierano dalej". Kolumną taborową kierował Leopold Pluciński. Z resztą powstańców zamierzał Zameczek wyruszyć o świcie do Drohiczyna.   
  
Straty polskie w dniu 6 lutego szacuje się na 20-50 osób, głównie z grona kosynierów. Cichorski pisze o siedemnastu ciężko i pięciu lekko rannych oraz o czternastu zabitych, między którymi znajdował się Mikołaj Śniezyński, student Akademii Medycznej w Warszawie, reszta to byli włościanie i drobna szlachta. Według Zameczka zginęło 68 Rosjan. Źródła rosyjskie mówią o jednym rannym sztab oficerze (podpułkownik Filemonow), jednym zabitym żołnierzu niższej rangi i dwóch rannych też niższych stopniem. Źródła polskie donoszą o 12 zabitych i rannych w tym 6 oficerów rosyjskich. Decyzja odwrotu Zameczka spowodowana była zapewne wielkością strat i chęcią powrotu na pewniejszy teren Królestwa.   
  
Po zwycięskiej potyczce nastrój w oddziałach był dobry, można powiedzieć wręcz znakomity. Podsumowując pierwszy dzień bitwy należy stwierdzić, iż wielką role odgrywał w niej przypadek i zaskoczenie. Brak rozpoznania przez wojsko rosyjskie pozycji polskiej oraz warunki atmosferyczne (deszcz, szybko zapadające ciemności) spowodowały, że powstańcy byli w stanie odeprzeć Rosjan. Mimo wszystko należy uważać to za sukces, biorąc pod uwagę kolosalną przewagę techniczną wojska rosyjskiego. Czynnikiem decydującym o wygranej był entuzjazm i wola walki ludzi, którzy gotowi byli oddać życie za ojczyznę.   
  
  
Przygotowania do walki 7 lutego. Przebywające w bliskiej odległości ok. 10 km od Siemiatycz powstańcze oddziały W. Lewandowskiego i R. Rogińskiego na odgłos walki przyspieszyły swój marsz. Dnia 5 lutego w celu zorientowania się w liczebności wojsk powstańczych zebranych w Siemiatyczach wysyła tam swój patrol Roman Rogiński. Dochodzi do nawiązania kontaktu z Cichorskim dowódcą oddziału siemiatyckiego. Zameczek wysyła list Rogińskiemu. W pamiętniku Rogińskiego list ten brzmi następująco:   
  
"Naczelny wódz armii podlaskiej wzywa niniejszym naczelnika oddziału podlaskiego, by niezwłocznie zjawił się w Siemiatyczach w głównej kwaterze, dla wspólnego dalszego działania. Zameczek vel Cichorski. Naczelnik sztabu Seyfryd.? Tymczasem list ten znaleziono przy wziętym do niewoli Rogińskim i załączony do akt jego sprawy brzmi: "Szanowny kolego! W odpowiedzi odezwy Szanownego kolegi donoszę mu, że pożądanym jest dla nas łączenie się razem, niekoniecznie masowanie sił naszych, lecz przynajmniej wspólność działania i zaprowadzenie jednostajnej organizacji - dlatego pożądanym jest aby Szanowny Kolega, w dniu jutrzejszym zechciał przybyć ze swoim oddziałem do Siemiatycz, gdzie naradzimy się nad wspólnością działania. Naczelny dowódca oddziału Podlaskiego W. Cichorski-Zameczek. Siemiatycze dnia 5 lutego 1863r."   
  
Wynika więc z tego, iż Zameczek nie żądał od Rogińskiego bezzwłocznego podporządkowania się jego rozkazom, ale po koleżeńsku sugerował uzgodnienie współdziałania w walce.   
  
W wyniku tego porozumienia 6 lutego oddział Rogińskiego, liczące wtedy około 950 ludzi i 100 wozów taboru, wyruszył do Siemiatycz. Rogiński zeznał, że nadciągnął pod Siemiatycze w nocy około godziny 22, stanął trzy wiorsty (nieco ponad trzy kilometry) od miasteczka, do którego posłał z grupą kawalerii Walerego Goliana. Golian powrócił bez pisma od Zameczka więc Rogiński pozostał na biwaku za Kamionką.   
  
Odrzucić natomiast należy informacje o udziale kawalerii Goliana w nocnym boju oraz o przyjeździe do Siemiatycz samego Rogińskiego i jego naleganiach na kontynuowanie pościgu za wojskami Maniukina4. Informacji tej nie potwierdza sam Rogiński w swoich zeznaniach. Rogiński zjawia się w Siemiatyczach 7 lutego o godzinie ósmej rano i rozlokowuje swój oddział w pustych barakach szpitalnych, znajdujących się na skraju Siemiatycz, od strony Kamionki. Sam zaś udaje się na naradę do kwatery Zameczka, która mieściła się w karczmie. 7 lutego do Siemiatycz przybywa również Lewandowski z oddziałem doktora Czarkowskiego. Wraz z przybyciem Lewandowskiego i Czarkowskiego siły powstańców w mieście liczyły około 3500 ludzi z czego oddział Cichorskiego-Zameczka miał około 2000 ludzi, oddział Rogińskiego około 1000 ludzi i Lewandowskiego z Czarkowskim około 500. Najwięcej było kosynierów, bo ponad 2000 ludzi, strzelców około 600 uzbrojonych w strzelby myśliwskie i częściowo w zdobyte karabiny rosyjskie, oraz około 600 jazdy. Jednocześnie od strony Drohiczyna maszerował oddział Jabłonowskiego i Matlińskiego liczący około 800 ludzi. W sumie więc całe zgrupowanie siemiatyckie liczyło około 4300 powstańców5. Najwięcej podporządkowanych miał Cichorski-Zameczek opromieniony sławą, zwycięzcy z dnia poprzedniego. Formalnie najwyższą rangę posiadał Lewandowski, pułkownik i naczelnik województwa podlaskiego zaś najlepiej zorganizowanych żołnierzy przywiódł Rogiński, młody dowódca skłonny jednak do działania na własny rachunek.   
  
  
Przebieg walk w dniu 7 lutego 1863 roku  
  
Po rozpoznaniu przez szefa sztabu, kpt. Herosa pozycji powstańczych w Siemiatyczach i stwierdzeniu większych sił powstańczych na cmentarzu, a mniejszych od strony zachodniej i południowej ok. godz. 1000, gen. Maniukin otworzył najpierw silny ogień z dział na cmentarzu. Jednocześnie przegrupował swój szyk, pod osłoną wzniesień zupełnie na prawo od pierwotnych stanowisk, opierając swoje prawe skrzydło na szosie drohiczyńskiej. W ten sposób zamierzał od północy i zachodu okrążyć powstańców, którzy od wschodu byli już odcięci rzeką Kamionka. Prawdopodobnie już w trakcie narady nadszedł meldunek o pokazaniu się kolumn nieprzyjacielskich. Dopiero wówczas Rogiński dał rozkaz swoim żołnierzom do opuszczenia drewnianego baraku lazaretu ("niemal, że z łóżek powyciągał" powstańców), położonego za rzeką i ruszenia ku pałacowi w celu obsadzenia pozycji.   
  
Około godz. 1000 (może niewiele po 900, według R. Rogińskiego dopiero około godz. 1100) odnotowano manewr oskrzydlający Rosjan. Zmiana frontu wywołała zamieszanie wśród nie wyćwiczonych powstańców. Skuteczniejszy niż w dniu poprzednim był też ostrzał artylerii wroga (dzień, bezdeszczowa, pogoda). Spowodował on liczne pożary w miasteczku, co dodatkowo zdezorganizowało szyki powstańcze i utrudniło zajęcie wyznaczonych stanowisk. Lewandowski zareagował na manewr nieprzyjaciela wysłaniem na zachodni skraj miasteczka oddziału strzelców z zadaniem (opóźnienia) marszu kolumn przeciwnika; głównodowodzący strony polskiej zamierzał zyskać na czasie dla przegrupowania własnych oddziałów i zajęcia pałacu przez ludzi Rogińskiego. W odkrytym polu rosyjskie kompanie łatwo jednak spędziły powstańczych strzelców wyposażonych w broń mniej celną i o bliższym zasięgu ognia. Tymczasem gen. Maniukin postanowił prawym skrzydłem, dowodzonym przez kpt. Herosa, wykonać uderzenie na pałac, którego miał bronić oddział Rogińskiego. Oficer rosyjski uczestnik bitwy pisał: "Nie mając nadziei, że rozbije się budowle (pałac) sześciofuntowymi pociskami generał Maniukin rozkazał sprawującemu funkcję naczelnika sztabu dywizji kapitanowi Heinsowi nie gacić ani chwili i wziąć go szturmem. Kwadrans po rozpoczęciu operacji 2 roty szybko zbliżyły się do parku złamały bramę i wtargnęły do domu (pałacu)."  
  
W swoim pamiętniku Rogiński twierdzi, iż zajął miejsce w pałacu przed przybyciem Rosjan, kosynierzy dowodzeni przez Walerego Goliana stanęli za murem pałacu, kawaleria Adama Radowickiego kryła się w alei pałacowej, a łączność z flanką Lewandowskiego zabezpieczał Aleksander Szaniawski. Rosjanie podchodzili "rozwiniętym łańcuchem wystawiwszy działo na lewe skrzydło." Polacy podpuścili nacierających na odległość strzału, oddali salwę z dubeltówek, zamieszali szyki wrogów, a kosynierzy ich odrzucili. Dwukrotnie odparł ataki Szaniawski i wreszcie trzeba się było cofnąć po godzinie walki, gdy okazało się, że Lewandowski już został pobity. Odwrót dokonał się rzekomo trasą przez rynek, Radowicki odbił tabor, Szaniawski osłaniał ruch, a część jego grupy dołączyła do Lewandowskiego4  
  
Inaczej jednak przedstawił swój udział w boju Rogiński. W jego zeznaniach. Czytamy: "...ruskie wojska uszykowawszy się wysunęli artylerię i odkryli ogień do zamku, do którego ja miałem zamiar wejść z oddziałem, przeszedłszy rzeką w bród. Lecz gdy byłem już pod zamkiem znalazłem go zajętym przez ruskie wojska, wskutek czego cofnąłem oddział za rzekę. Lewandowski zaś trzymał się jakiś czas w mieście mając chęć atakowania zamku."   
  
Ta wersja brzmi prawdopodobniej, potwierdzają ją bowiem informacje podawane przez źródła rosyjskie. Gen. Maniukin wsparł dodatkowo atak na pałac, wysyłając jako pomoc Herosowi, 2-gą kompanię strzelecką libawskiego pułku piechoty i 5 kompanię Kałużskiego pułku piechoty w sile ok. 400 żołnierzy. Przyjąć należy, że faktycznie ludzie Rogińskiego nie zdążyli obsadzić pałacu. Przed Rosjanami dotarła tu tylko kawaleria A. Radowickiego, strzelcy W. Lewandowskiego zepchnięci z przedpola, może i inne małe grupy. Od ognia artylerii rosyjskiej zapłonęły dachy, a junkier drugiego batalionu strzelców Aleksandrowicz zapalił słomę leżącą nieopodal dworu. Wywiązały się liczne starcia przemieszanych pododdziałów polskich i rosyjskich, w pobliże płonącego zespołu pałacowego docierały kolejne grupy podkomendnych Rogińskiego, ale i dalsze rzuty wojsk carskich. Przewaga wojsk rosyjskich zmusiła powstańców do odwrotu. W płonącym zamku pozostała część powstańców atakowana przez Rosjan, odpowiedziała strzałami z okien, ale otoczeni przez wroga spalili się żywcem. W tym samym czasie ok. godz. 11.00 gen. Maniukin przeprowadził atak na pozycję Cichorskiego i z południa na pozycję Lewandowskiego wsparty ogniem dwóch dział. Natarcie rosyjskie na cmentarz okazało się skuteczne, gdyż oddziały Zameczka nie wytrzymały ognia karabinów, na który nie mogły odpowiedzieć odpowiednio dalekim ogniem ze strzelb myśliwskich. Dodatkowym powodem mogło być to, iż kosynierzy Zameczka byli zmęczeni i pod wrażeniem strat poniesionych dnia poprzedniego, a strzelcom zabrakło amunicji, gdyż poprzedniego dnia odesłano tabory.   
  
Faktem jest, iż Zameczek nie wytrzymał nawet pierwszego uderzenia i w pośpiechu oraz nieładzie opuścił pozycje, wycofując się bezpośrednio ku rzece przez podmokłe tereny. Nie był to od razu odwrót paniczny, stał się zaś morderczym z powodu warunków: kry na rzece i grzęskiego, bagnistego pola. Wyłapywaniem powstańców zajęli się Kozacy, a strzelające w tym kierunku działa dopełniły reszty. W takich okolicznościach przestało istnieć północne skrzydło polskie, a z pola walki ubyła ponad połowa ogółu powstańców. Cichorski, dowódca bez wyszkolenia i doświadczenia wojskowego nie mógł zdawać sobie w pełni sprawy ze skutków rozerwania ugrupowania obronnego, jak i następstw nieprzygotowanego odwrotu.  
  
Tymczasem na powstałą sytuację nie zareagował natychmiast Lewandowski ponieważ zaabsorbowany był wydarzeniami w rejonie pałacu, gdzie próbował ratować sytuację. Ok. godziny 12.00 Rosjanie skierowali dwustronne uderzenie na rynek, gdzie pozostał jeszcze oddział Lewandowskiego. Od północy do miasta wdarli się Kozacy podpalając domy, silny wiatr ułatwiał przerzucanie się ognia - Siemiatycze płonęły.   
  
  
  
  
  
  
  
Roman Rogiński (1840-1915), jeden z dowódców powstania styczniowego, zesłaniec syberyjski.  
  
Urodził się w Warszawie. W 1861 włączył się w działalność konspiracyjną, brał udział w manifestacjach patriotycznych w stolicy. Był jednym z organizatorów zjazdu w zjazdu w Horodle 1861. Związał się z ruchem czerwonych. Zorganizował struktury konspiracji w Radomsku i Suchedniowie. W 1862 wyjechał do polskiej szkoły wojskowej w Genui. Został tam wybrany sekretarzem Towarzystwa Młodzieży. W 1862 Komitet Centralny Narodowy wyznaczył go na komisarza województwa podlaskiego. W noc wybuchu powstania bezskutecznie szturmował garnizon rosyjski w Białej. Zgromadził jednak oddział w sile 1000 ludzi. 7 lutego 1863 wziął udział w drugim dniu bitwy pod Siemiatyczami. Jego oddział został tam pobity, wycofał się na Litwę. Po serii potyczek z Rosjanami, jego 150 osobowy szczątkowy odział poddał się 3 marca 1863 w Turowie. Skazany na karę śmierci, zamienioną na 20 lat katorgi na Syberii, powrócił z zesłania dopiero w 1892.

Władysław Roman Cichorski ps. Zameczek - (1822 - 1876), pułkownik wojsk powstańczych powstania styczniowego, dowódca oddziału operującego na Podlasiu.  
  
Urodził się w Kaliszu. Był synem radcy stanu i senatora Wincentego Cichorskiego. Przed powstaniem w 1861 ten geometra z zawodu został działaczem konspiracyjnym w okręgu tykocińskim oraz organizator z ramienia Komitetu Centralnego województwa łomżyńskiego. 22 stycznia 1863 roku Władysław Cichorski na czele oddziału złożonego ze szlachty zaściankowej zdobył Suraż pod Łapami. 23 stycznia na czele 50 ludzi wkroczył do Ostrowi Mazowieckiej, potem do Tykocina, Ciechanowca i 2 lutego wraz z już dwutysięcznym oddziałem do Siemiatycz.  
  
Został awansowany przez Rząd Narodowy do stopnia pułkownika. Tam połączył się z partią Romana Rogińskiego idącą z Białej. Założył obóz pod miastem. Miał pod swoim dowództwem już 3000 ludzi w tym 800 jednolicie umundurowanej kawalerii. Oddziały powstańcze osaczył gen. Maniukin, który pobił powstańców w bitwie pod Siemiatyczami i zmusił ich do ucieczki 7 lutego. Niedobitki partii Cichorskiego zebrał Konstanty Ramotowski. Sam Cichorski wraz z 700 ludźmi wycofał się do Puszczy Białej. Tam nękał posterunki rosyjskie nagłymi wypadami a 28 lutego 1863 pobił w potyczce pod Przetyczem. W marcu podporządkował swój oddział Zygmuntowi Padlewskiemu, biorąc udział w jego szlaku bojowym na Kurpiach. Wyemigrował do Francji, ostatecznie osiadł w Galicji.  
  
  
  
  
  
Ks. Stanisław Brzóska, jeden z przywódców powstania styczniowego na Podlasiu, urodził się 30 grudnia 1834 r. w Dokudowie, nieopodal Białej Podlaskiej, w rodzinie drobnomieszczańskiej.   
  
Z domu rodzinnego wyniósł znajomość czytania i pisania. Dało mu to możliwość podjęcia nauki w ówczesnym gimnazjum w Białej Podlaskiej.   
  
W 1851 roku Brzóska udał się do Kijowa, by na tamtejszym uniwersytecie rozpocząć studia medyczne, które po 2 latach porzucił.   
  
Zamiast być lekarzem ciał, postanowił zostać lekarzem dusz. Jesienią 1854 r. rozpoczął naukę w Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim.   
  
Po święceniach kapłańskich w 1858 r. skierowano go do pracy w charakterze wikarego do parafii w Sokołowie Podlaskim. 11 kwietnia 1860 roku władze diecezjalne zdecydowały o przeniesieniu ks. Brzóski do Łukowa.  
  
10 listopada 1861 r. wygłosił kazanie o pszenicy i kąkolu, zawierające liczne akcenty narodowe i patriotyczne. Oskarżony o podburzanie ludu przeciw władzy został aresztowany przez władze carskie i oddany pod sąd polowy w Siedlcach. Skazano go na 2 lata twierdzy. Po licznych interwencjach wyrok zmniejszono do trzech miesięcy. Wiosną 1862 roku ks. Stanisław wyszedł z twierdzy w Zamościu i wrócił do Łukowa. Nie zaprzestał jednak podjętej wcześniej działalności rozbudzania świadomości narodowej.  
  
Jesienią 1862 roku społeczeństwo powiatu łukowskiego zaczęło tworzyć tajną organizację spiskową. Ksiądz Brzóska, jego bliski współpracownik ks. Adam Słowiński i wielu innych duchownych znaleźli się w szeregach konspiracji przygotowującej powstanie. Centralny Komitet Narodowy powołał księdza Brzóskę w skład podziemnej administracji powstańczej.   
  
W styczniu 1863 r., tuż przed wybuchem powstania styczniowego, ks. Stanisław Brzóska został wybrany naczelnikiem wojskowym powiatu łukowskiego.  
  
W momencie wybuchu powstania ( z 22 na 23 stycznia 1863 r.) otrzymał zadanie zaatakowania garnizonu wojska rosyjskiego stacjonującego w Łukowie.   
  
Siły powstańcze składały się z około 350 mieszczan łukowskich oraz włościan i szlachty z okolicznych wsi. Po początkowym sukcesie Brzóska wraz z powstańcami zmuszony został do wycofania się. Na placu bitwy pozostało 3 zabitych i 25 rannych żołnierzy rosyjskich oraz 4 zabitych i 3 rannych powstańców.   
  
W dzień po walce zatrzymano wielu podejrzanych o uczestnictwo w napaści na garnizon. Zdekonspirowany ks. Brzóska nie mógł zostać w Łukowie. Udał się do oddziału Walentego Lewandowskiego, w którym zaczął pełnić obowiązki kapelana, biorąc bezpośrednio udział w akcjach zbrojnych.  
  
Po przegranej bitwie pod Siemiatyczami ks. Brzóska wraz ze swym dowódcą nadal prowadził działalność partyzancką na Podlasiu. Brał udział w potyczkach pod Woskrzenicami i Gręzówką.  
  
14 marca 1863 r. w czasie całodziennego boju o pałac w Staninie został ranny w nogę. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu w Łukowie. Dalszą rekonwalescencję przeszedł we wsi Zwola pod Żelechowem.   
  
Tam spotkał się w czerwcu 1863 r. z komisarzem Rządu Narodowego na województwo podlaskie, Antonim Skotnickim. Dostarczył on Brzósce nominację na Naczelnego Kapelana Wojsk Powstańczych w randze generała. Równolegle z nominacją otrzymał rozkaz dołączenia do zgrupowania Karola Krysińskiego. Jako kapelan spowiadał, odprawiał msze święte, głosił kazania, a także pomagał opatrywać rannych. Dowodził także 150 osobową kawalerią. Walczył pod Włodawą, Sławatyczami, Fajsławicami.   
  
Po klęsce fajsławickiej ks. Brzóska zachorował na tyfus. Wyjechał do Różanki, skąd po miesięcznym pobycie przewieziony został do wsi Kępki niedaleko Łukowa. Tu odnalazł go dawny podkomendny, kowal z Łukowa, Franciszek Wilczyński. Po rozpadzie oddziału Krysińskiego, ks. Brzóska zaczął skupiać wokół siebie powstańców. Na przełomie roku 1863/64 nowo sformowany oddział liczył około 1000 żołnierzy. Na jego czele stanął ks. Brzóska, który dał się poznać jako zdolny organizator akcji powstańczych.   
  
Wkrótce jednak oddział wpadł w ręce carskich żandarmów. Brzóska z pozostałą garstką powstańców postanowił przenieść się do Jaty. Rozległy kompleks leśny, obfitujący w tereny bagienne, dawał dobre schronienie. Stąd ciągłymi wypadami nękał nieprzyjaciół. Pojawiając się w najmniej spodziewanych miejscach, stwarzał pozór siły i szerzył ogólny postrach. Mimo licznych obław i zasadzek udawało mu się ich uniknąć.   
  
W listopadzie 1864 r. rozesłano za nim listy gończe. Położenie oddziału stawało się coraz cięższe. Tropiny nieustannie przybył na tereny ziemi sokołowskiej. Tutaj stale zmieniał miejsce pobytu. Coraz bardziej zmniejszała się garstka ostatnich powstańców. Przy księdzu zostali tylko najbardziej wytrwali.   
  
W dniu 29 kwietnia 1865 r. wieś Sypytki (gmina Sokołów Podlaski), w której ukrywali się ks. Brzóska i Franciszek Wilczyński, została otoczona przez Rosjan. W czasie ucieczki postrzelono i schwytano "ostatniego powstańca". Franciszek Wilczyński poddał się dobrowolnie. Aresztowanych odstawiono do Warszawy. Wyrokiem Sądu Najwyższego Brzóska został skazany wraz ze swym adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim na śmierć przez powieszenie. Egzekucji dokonano 23 maja 1865 r. w Sokołowie.   
  
Zginął z okrzykiem: "Żegnajcie bracia i siostry i wy małe dziatki. Ginę za naszą ukochaną Polskę, która przez naszą krew i śmierć...".   
  
Zwłoki jego przewieziono do Brześcia i tam pochowano w jednej z fos w miejscu nieznanym